

## WPROWADZENIE

JUŻ OD 400 LAT ZAMEK KRÓLEWSKI wznosi się na wysokiej skarpie Wisły. Budowę podjęto w końcu XVI w. z polecenia króla Zygmunta III z dynastii Wazów i ukończono dopiero w 1619 r. Nowy gmach od razu stał się głównym centrum administracyjnym wielkiego państwa, które rozciągało się od Bałtyku aż po Karpaty i od Smoleńska na wschodzie aż po granice Rzeszy. Przeniesiona z Krakowa główna rezydencja królewska skupiała elitę polityczną państwa i przyciągała znakomitych artystów wszystkich dziedzin sztuki. Kolejni władcy wzbogacali kolekcję malarstwa, organizowali spektakle operowe i teatralne, otaczali się poetami, dramatopisarzami i muzykami. Warszawski dwór stał się centrum życia artystycznego i konkurował z innymi dworami europejskimi. Kultura baroku zyskała hojnych mecenasów, którzy łączyli zamiłowanie do sztuki z wielkimi planami politycznymi i wojskowymi. W XVII w., mimo zniszczeń i grabieży, Zamek nie podupadł i nie stracił na znaczeniu, natomiast w następnym stuleciu los nie był już tak łaskawy ani dla kraju, ani dla miasta. Dopiero w 2. poł. XVIII w. przekształcono Zamek w świetną rezydencję polityków i artystów. Bogaty wystrój komnat, pieczołowicie gromadzona kolekcja dzieł sztuki, regularne spotkania literatów i uczonych ponownie uczyniły z Zamku najważniejsze centrum artystyczne i intelektualne państwa. Wspaniałe wnętrza historyczne stanowią dzisiaj jeden z najlepszych przykładów sztuki oświecenia. Ostatni król Polski Stanisław August uczynił z Zamku w końcu XVIII w. siedzibę, którą mógł zaimponować wszystkim sojusznikom i konkurentom.

W chwili obecnej Zamek pełni jednocześnie trzy funkcje, harmonijnie uzupełniające się i tworzące niepowtarzalną atmosferę. Z najważniejszej rezydencji królewskiej przekształcił się w piękne muzeum wnętrz, które odtwarza epokę oświecenia i pozwala na prezentację ówczesnych dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego. Znajdująca się w drugim skrzydle galeria malarstwa prezentuje arcydzieła głównego nurtu sztuki europejskiej z okresu późnego renesansu i baroku. Razem stanowią zróżnicowane muzeum historyczne, które posiada wspaniałą kolekcję zabytków pochodzących z okresu od końca średniowiecza aż do początków rozbiorów Polski na przełomie XVIII i XIX w. Dzieła powstałe w Rzeczypospolitej szlacheckiej,



przynależne do kultury sarmackiej, sąsiadują z najlepszymi dziełami kultury mieszczańskiej i dworskiej z zachodu Europy. Zamek jest również miejscem spotkań polityków, artystów i naukowców z całego świata, którzy wprowadzają do muzealnych komnat ożywione debaty, śmiałe pomysły i twórcze propozycje, znakomicie łączące przeszłość z bieżącym życiem i planami na przyszłość. W ten sposób historia na naszych oczach zmienia się z podręcznikowego wykładu w pasjonującą opowieść o ideach, emocjach i wydarzeniach.

I wreszcie trzecia funkcja, która szczególnie porusza naszych gości i skłania do refleksji i zadumy. Zamek jest bowiem symbolem nieugiętej woli narodu, który nie poddał się mimo 120 lat niewoli i zniszczeń w czasie II wojny. Został całkowicie zburzony przez niemieckich okupantów, a po wojnie, wbrew komunistycznemu reżimowi, odbudowany dzięki masowemu wsparciu społeczeństwa. Powstał jak feniks z popiołów, zgodnie z wolą całego narodu, bez względu na opór i niechęć władz. Obecnie tak samo jak przed laty góruje nad doliną Wisły i przyciąga wzrok masywną sylwetą. Gromadzi znakomitą kolekcję wybitnych dzieł sztuki, tworząc niepowtarzalną atmosferę historycznych wnętrz.

PROF. DR HAB. WOJCIECH FAŁKOWSKI  
Dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum.  
Rezydencji Królów i Rzeczypospolitej

REMBRANDT VAN RIJN (1606–1669)

***Dziewczyna w ramie obrazu*, 1641**

olej, deska topolowa, 105,5 × 76,3 cm

Z dawnej kolekcji Stanisława Augusta

Dar Karoliny Lanckorońskiej w 1994

ZKW/3906

REMBRANDT HARMENSZOOM VAN RIJN był jednym z najznamienitszych artystów działających w XVII-wiecznych Niderlandach. Urodził się w Lejdzie, gdzie odbył praktyki malarskie i prowadził pierwszą pracownię. Na początku lat 30. XVII w. przeniósł się do Amsterdamu, gdzie rozpoczął współpracę z malarzem i handlarzem dzieł sztuki Hendrickiem van Uylenburghiem. Kariera Rembrandta rozwijała się w niezwykle szybkim tempie. Już na początku lat 40. był jednym z najślawniejszych portrecistów Amsterdamu, otrzymującym zlecenia od najważniejszych osobistości.

To właśnie w tym okresie Rembrandt namalował *Dziewczynę w ramie obrazu*. Choć tradycyjnie określane mianem portretu, obraz ten należy do gatunku przedstawień niezidentyfikowanych osób w przebraniach, zwanego *tronie*. Ciemnoczerwona, aksamitna suknia dziewczyny, zdobiona złotymi łańcuchami, oraz czarny kapelusz nie są związane z ówczesną modą, reprezentują zaś ubiory antykizujące, często pełniące rolę kostiumów w XVII-wiecznych malowidłach o tematyce mitologicznej czy biblijnej.

*Dziewczyna w ramie obrazu* jest przykładem typu *trompe l'oeil*, w którym Rembrandt dążył do osiągnięcia możliwie najlepszego efektu złudzenia rzeczywistości. Stosował w tym celu różnorakie środki, wśród nich zabieg „przebicia lica” obrazu, w którym elementy namalowane zdają się wkraczać w przestrzeń widza. Na przykład w niniejszym obrazie Rembrandt wprowadził iluzyjną ramę stanowiącą rozgraniczenie między malowanym a rzeczywistym światem. Sportretowana dziewczyna przekracza tę granicę, kładąc ręce na ramie, a tym samym wchodząc jak gdyby do naszej przestrzeni. Dodatkowo postać jest uchwycona jakby w ruchu. Młoda kobieta jedną ręką chwyciła się już obramienia, podczas gdy drugą dopiero na nim kładzie, a odchylona od pionu perła sugeruje, że nosząca ją modelka właśnie poruszyła się w kierunku ramy.

Obydwa dzieła Rembrandta z kolekcji Zamku Królewskiego bez wątpienia należą do najwybitniejszych dzieł znajdujących się w polskich muzeach. Poza nimi w Polsce można podziwiać jeszcze jeden obraz holenderskiego mistrza. Jest to namalowany przez Rembrandta w 1658 r. *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, który, tak jak dzieła warszawskie, trafił do Polski w 2. poł. XVIII w.

MK





REMBRANDT VAN RIJN (1606–1669)

***Uczony przy pulpicie*, 1641**

olej, deska topolowa, 105,7 × 76,4 cm

Z dawnej kolekcji Stanisława Augusta

Dar Karoliny Lanckorońskiej w 1994

ZKW/3905

*UCZONY PRZY PULPICIE* i *Dziewczyna w ramie* obrazu z kolekcji Zamku Królewskiego zostały namalowane przez Rembrandta w 1641 r. Bezpośrednio na licu mistrz opatrzył obydwie dzieła swoją sygnaturą oraz datą powstania. Jako podłoża użył deski topolowej, którą w całej swojej twórczości zastosował parokrotnie. Obydwie dzieła mają identyczne wymiary. Pomimo wielu wspólnych cech, które sugerują, jakoby dzieła miały tworzyć *pendants*, nie było to pierwotnym zamiarem artysty. Nie spełniają one zasad, jakimi Rembrandt kierował się, wykonując pary portretów. Nie umieścił ich bowiem w stosowanym w przypadku *pendants* układzie – mężczyzna po lewej, kobieta po prawej stronie. Co więcej, dzieła nie są spójne w kompozycji, skali figur ani umieszczeniu na płaszczyźnie. Nawet ich identyczny format jest konsekwencją późniejszego przycięcia.

Mimo to już od pierwszych znanych nam wzmianek źródłowych malowidła występowały jako para. Pierwszym właścicielem obrazów był najpewniej amsterdamski kupiec Jan van Lennep starszy. W 2. poł. XVIII w. obrazy trafiły do kolekcji hrabiego Friedricha Paula von Kamecke w Berlinie, który prezentował je jako *Żydowską narzeczoną* i *Ojca żydowskiej narzeczonej spisującego jej posag*. W 1777 r. dzieła nabył król Stanisław August, a później, drogą dziedziczenia oraz zakupów, znalazły się w posiadaniu arystokratycznych rodów Rzewuskich, potem Lanckorońskich. W 1994 r. ostatnia przedstawicielka rodu, prof. Karolina Lanckorońska, przekazała obydwie obrazy w darze dla Zamku Królewskiego w Warszawie.

*Uczony przy pulpicie* jest przykładem często pojawiającego się w malarskiej i graficznej twórczości Rembrandta wizerunku uczonego starca czy filozofa. Należy do kategorii przedstawień określanych jako *tronie*, czyli studiów fizjonomicznych, głów bądź półpostaci w strojach orientalnych, wysokich turbanach, złotych łańcuchach czy innych przebraniach. Odzienie uczonego z warszawskiego obrazu nie jest typowe dla epoki, to przykład ubioru archaizującego, w tym przypadku okrycia typu *tabbaard*, inspirowanego XV w. Rembrandt genialnie uchwycił moment, w którym myśliciel oderwał się na chwilę od swojej pracy, by oddać się głębszej refleksji, o czym świadczy skierowany w przestrzeń, „nieobecny” wzrok.

MK

